

Szklana góra – Strachy Na Lachy

Zyska sławę, królem będzie
Kto na szklaną górę wejdzie
Kto zdobędzie szczyt w błękicie
Będzie tym, kto jest na szczycie
Lecz, choć wielu kusi wejście,
Jeden tylko ma tam miejsce
A że przecież Góra - Szklana,
Więc dla wielu - niewidzialna
Nawet tym, co na jej zboczach
Szczyt się nie odbija w oczach
Skóra Góry gładka, śliska,
Diamentowo jest przejrzysta
I dopiero krew rozlana
Wskaże gdzie jest szklana ściana
Więc po śladach cudzej krwi
Wiedzie wąski ślad na szczyt
Ale nie wie nikt wśród żywych
Czy ten szlak, to szlak prawdziwy
I niejeden całe życie nie wie,
Że już był na szczycie
Więc się modli u stóp krzyży za tych,
Którzy padli niżej
Po czym u ich boku spocznie
U stóp góry niewidocznej
Zyska sławę, królem będzie
Kto na szklaną górę wejdzie
Zyska sławę, królem będzie
Kto na szklaną górę wejdzie
Zyska sławę, królem będzie
Kto na szklaną górę wejdzie
Zyska sławę, królem będzie
Kto na szklaną górę wejdzie
Kto na szklaną górę wejdzie





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych